Nr. 26. Lwów, dnia 29 października 1907. Rok V.

ADRES: WYDAWNICTWO „GMINY“ we Lwowie.

GMINA

TYGODNIK POŚWIĘCONY INTERESOM GMIN I RAD POWIATOWYCH.

CAŁOROCZNA PRZEDPŁATA z dostawą 6 koron

Założyciel *Tadeusz Romanowicz.* Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Maryan Orłowski.*

Kanalizacya i wodociągi.

II.

Zasadą i warunkiem należytej kanalizacyi jest:

1. Niekorzystanie z rzek i potoków, lecz odprowadzenie kanałów na grunty pozamiejskie, skąd może być nawóz wygodnie i tanio rozprowadzany i rozwożony na role.
2. Zamknięcie i zasypanie kanałów zanieczyszczyszczających wody, gdyż woda jest zbyt cennym skarbem do picia, gotowania, względnie kąpieli, by w sposób wprost barbarzyński zatruwać ją odpadkami kanałowymi i ściekami nieczystości miejskich tudzież kloak
3. Kanały mają być betonowane, odpowiednio nachylone, wpływające do odpowiednio zbudowanych zbiorników po za miastem.
4. Z każdego domu mają wychodzić mniejsze kanały, wpływające do głównego miejskiego, zbudowanego przez środek miasta.

Co do wodociągów, to te można obecnie nawet kosztem 30 do 60.000 kor. zbudować. Budowa ich ma służyć także do skrapiania ulic i ogrodów publicznych, jak to widzimy w Wiedniu i innych stolicach.

Oto główne inwestycye gminne, zapewniające ludności gminy zdrowie i życie. Dobra kanalizacya i wodociągi, to główny warunek zdrowotności miasta. Wtedy i miejsca ustępowe w domach i publiczne w ulicach znajdą się także i u nas. Nie będziemy mieszkać... z nawozem.

Gdyby tam, gdzie są wodociągi i jaka taka kanalizacya, jak zwłaszcza we Lwowie i Krakowie, zabrano się energicznie do przeprowadzenia wszystkich powyższych zarządzeń, a to z całą bezwzględnością, bez litości i zwłoki, to prędko możnaby Lwów i Kraków oczyścić z brudów i niechlujstwa.

Czyż nie czas, by obie przynajmniej stolice przestały szczycić się gnojami grodeczyzny, zarwanicy, żółkiewszczyzny, karzimierzowszczyzny itd. itd. A przecież i w centrach obu stolic w głównych ulicach, w głównych domach skrajnie haniebne i brudne wychodki, dziedzińce i kurytarze.

Istna zaraza.

* * *

Na szczęście tylko sporadycznie pojawiają się zarazy w kraju. Lecz po wojnie japońsko-rosyjskiej, po wielkich zarazach w innych częściach świata, i do nas może przyjść zaraza. A znajdzie dobre pola do rozwoju. Brak należytej kanalizacyi i wodociągów, brak najprymitywniejszej czystości i porządku w większości domów wszystkich miejscowości kraju naszego, powinien wreszcie skłonić władze do użycia całej energii, by przecież i u nas zapanowała czystość w domach, podwórzach i ulicach.

W sam czas ogłasza Namiestnictwo rozporządzenie, którego tekst a w niem końcowe zagrożenie karami, nie powinny pozostać tylko martwą literą.

Dlatego już na tem miejscu podajemy cały tekst dotyczącego znamiennego aktu. I tak:

Obwieszczenie.

C. k. Namiestnictwo uznając niebezpieczeństwo zawleczenia cholery do kraju za groźne ze względu na szerzenie się tej choroby w Kijowie i gubernii kijowskiej, ogłasza niniejszem na podstawie postanowień punktu 28 „Instrukcyi o cholerze“ wydanej reskryptem c. k. Ministersterstwa spraw wewnętrznych z 5 sierpnia 1886 l. 14.067 republikowanej obwieszczeniem tutejszem z 19 lipca 1892 Dz. u. k. Nr. 48, że z chwilą ogłoszenia niniejszego obwieszczenia obowiązują przepisy zawarte w tej instrukcyi, a tyczące się postępowania w czasie niebezpieczeństwa zawleczenia cholery do kraju, jako też w razie jej pojawienia się w granicach kraju.

W szczególności należy:

1. Przeprowadzić natychmiast, ile możności jak najdalej idącą asanacyę gmin, zakładów publicznych i domów prywatnych przez usunięcie wszelkich nieczystości i dbanie o czystość nadal, zabezpieczenie ludności dobrej i zdrowej wody do picia i do użytku domowego, jako też świeżego powietrza w zakładach publicznych i domach prywatnych.

Właściciele hoteli i zajazdów, jako też wogóle osoby, które przejezdnych obcych na mieszkanie przyjmują, mają obowiązek o przy jeździe takich obcych, i o ich stanie zdrowia na tychmiast miejscowej władzy policyjnej donosić. Osoby takie muszą być poddane pięciodnio wej obserwacyi ich stanu zdrowia, bez ograniczenia jednak ich osobistej wolności, a w razie zamierzonej przez nich zmiany miejsca pobytu w ciągu tej obserwacyi, należy zawiadomić o tem zwierzchność gminną nowego miejsca przeznaczenia w celu dokończenia pięciodniowej obserwacyi. W razie pojawienia się podejrzanych objawów chorobowych u takich osób, należy natychmiast zawiadomić o tem zwierzchność gminną.

3. Ogłosić w każdej miejscowości w sposób właściwy, że obowiązek donoszenia Zwierzchności gminnej (przełożonemu obszaru dworskiego) o każdym wśród wymiotów, rozwolnienia i kurczów, pojawiającym się przypadku zachorowania cięży na lekarzach ordynujących, przełożonych zakładów przemysłowych i publicznych, właścicielach domów, osobach wynajmujących mieszkania i w ogóle na wszystkich osobach, które dowiedziałyby się o takich przypadkach zachorowania.

4. W razie otrzymania takiego doniesienia winna Zwierzchność gminna (przełożeństwo obszaru dworskiego) zawiadomić o tem bezzwłocznie w drodze telegraficznej lub przez umyślnego konnego posłańca właściwą władzę polityczną I. instancyi, ze swej zaś strony postarać się o odosobnienie mieszkania, w którem się chory znajduje aż do chwili przybycia zastępcy władzy politycznej, ewentualnie przez postawienie warty przed domem zapowietrzonym.

5. Obowiązkiem każdej Zwierzchności gminnej (przełożonego obszaru dworskiego) jest postarać się zawczasu o jakiś odosobniony i w najniezbędniejsze sprzęty zaopatrzony lokal, w którym możnaby umieszczać chorych cholerycznych, jakoteż o odpowiedni zapas niegaszonego wapna i czystego płynnego kwasu karbolowego w celu przeprowadzenia desinfekcyi mieszkań i sprzętów zapowietrzonych.

Wszelkie przekroczenia tych przepisów o ile nie podpadają postanowieniom ustawy karnej, karane będą na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z 30 września 1857 Dz. p. p. l. 198 grzywną do 200 kor. lub aresztem do dni 14.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 października.

* * *

Gdyby w naszych miastach były wodociągi i dobra kanalizacya, łatwo możnaby powyższe zarządzenia w czyn wprowadzić. Obecnie potrzeba do tego najwyższych wysiłków. Lecz musi się ich użyć, w obronie życia.

Jak podnieść znaczenie powiatów i gmin?

Jak podnieść znaczenie powiatu, powinno być przedmiotem troskliwej opieki Rady i Wydziału powiatowego. Każdy powiat ma tyle osobliwości, że przy odpowiednych usiłowaniach można w tym lub owym kierunku podnieść znaczenie powiatu. Zyska na tem powiat, bądź przez eksport towarów, wyłącznie tam wyrabianych, np. koce buczackie, bądź przez odznaczenie się na innych polach wiedzy, przemysłu, sztuki, handlu itp.

W Monachium widziałem kosze podróżne kupowane przez tamtejszego kupca od eksportera krakowskiego. Skąd ten kosz, który oglądałem, niepodobna dociec. Szkoda, bo był bardzo piękny i chwalony przez kupującego Monachijczyka. Bardzo się cieszyłem, gdy kupiec oświadczył, że dużo takiego towaru sprowadza i sprzedaje. Sam kupiłem tam galicyjski kapelusz słomkowy za... 30 centów na naszą monetę.

Nie mówię już o takich osobliwościach i bogactwach przyrody, jak kopalnie soli w Wieliczce. Gdyby gmina Wielicka umiała z tych skarbów natury korzystać jak Szwajcarowie, miasto i kopalnie byłyby zwiedzane przez dziesiątki tysięcy cudzoziemców.

Tak samo Zakopane, Morskie Oko, Pininy.

Ale i taki zapadły, jak mówią, deskami zabity powiat bohorodczański! Powiadają, że tam sobie wilki mówią: dobranoc! A to taki prześliczny szmat kraju. Bawiąc nad kaskadami Szafuzy w Szwajcaryi, jak to już w „Gminie“ pisałem, posłałem kartkę radnemu Maniawy, powiatu bohorodczańskiego z upomnieniem, by zrobiono drogi do wodospadów maniawskich, bo bodaj czy nie piękniejsze od tego w Szafuzie.

A śliczny Skit maniawski, ulubiona siedziba biskupa Szumlańskiego, przyjaciela króla Jana Sobieskiego? A cudne wody Bystrzycy i jej źródeł w Porohach. Czy to wszystko nie godne szczególnej pieczołowitości gminy i Rady powiatowej? Szwajcarowie zrobili by z tego raj dla turystów, a kurę niosącą złote jaja dla siebie.

A kopalnie wosku w Starunii, czy te nie godne widzenia Obecnie czytam, że tam, w Starani, wykopany podczas robót w szybie woskowym szkielet przedhistorycznego zwierzęcia, rozpoznał prof. Siemieradzki jako szkielet słonia przedpotopowego (elephans antiquus). Szkielet jest doskonale zachowany i przeważnie pokryty skórą. Tak doskonale zachowanego wykopaliska słonia przedpotopowego dotąd nie było.

Jest to nader cenny zabytek przedhistoryczny, który zainteresuje szerokie koła uczonych. Otóż niech Rada powiatowa bohorodczańska za pośrednictwem Wydziału postara się, by ten zabytek tak cenny dla nauki, nie zniszczał i nie został wywieziony. Kupionoby go i do muzeum brytyjskiego lub berlińskiego na wagę złota i więcej. Niech jednak ten okaz znajdzie się np. w Wydziale Rady pow. posiadającej już mały zbiorek staraniem Wydziału krajowego. Wtedy dużo, dużo turystów i uczonych zechce oglądać owe wykopalisko staruńskie i Maniawę ze Skitem i wodospadem.

Takie to są sposoby podźwignięcia powiatu i gmin. I wcale nie takie trudne, ani zbyt kosztowne.

Widzimy, że przy pewnej staranności zapadły kącik w powiecie nadworniańskim, Jaremcze, wybił się na poważne miejsce klimatyczne.

Cóż, kiedy przesadna drożyzna, obok mnóstwa niewygód czyni tam pobyt niemożliwym. Tak samo powie każdy o Zakopanem, Szczawnicy, Krynicy i w. i. uzdrowiskach. Nas nie dziwi, że upadły Swoszowice, że tyle miejscowości godnych zwiedzenia i pobytu świeci pustkami w lecie. Wszak za 8 kor. dziennie miałem w Opatyi w hotelu pałacowym pokój z balkonem na I piętrze i całodzienny wikt, któryby sam kosztował w Krakowie lub we Lwowie 10 kor., a tyle i pokój. Dlaczego w drogiej, jak mówią Opatyi można otrzymać w pierwszorzędnym hotelu utrzymanie całe za 8 a nawet za 7 koron dziennie, gdy się kto zadowoli skromniejszym pokojem?

Są naturalnie i zagraniczne miasta drogie i bardzo drogie. Lecz co się tam otrzymuje w stosunku do naszych, równie drogich a tak bardzo lichych miast o jeszcze lichszych zajazdach i restauracyach?

Owóż aby podnieść znaczenie gmin i powiatów potrzeba w nich tak ułatwić i umilić pobyt, by nie unikano ich jak dotychczas, by nie wyrzekano na ciężki los konieczności mieszkania w zapadłych dziurach galicyjskich.

Idzcież i popatrzcie za granicę i zróbcie to w kraju, co tam ujrzycie dobrego. Wtedy prędko podźwignie się znaczenie i dobrobyt Galicyi, bo na to zasługuje w całej pełni i że o to nie tak trudno.

Zagranica ogłasza i wychwala piękność natury i miast. Każdy zakątek Szwajcaryi posiada sławę, wprawdzie i zasłużoną, lecz także i z tego powodu, że umie dobrze reklamować sztukę i naturę każdego miejsca. Miasta uniwersyteckie ogłaszają wykłady wyższych zakładów naukowych. Inne miasta zachęcają do osiedlania się w nich dla wygód, piękna i taniości.

Jak widzimy , głównie dobra reklama nawet tam jest praktykowaną, gdzie zdawałoby się, że sama piękność położenia miejscowości doskonałość urządzeń gminnych, doskonałość zakładów naukowych, wystarczyć by mogła.

Prawda, że każdy, kto zdecyduje się na podróż zagranicę, nie doznaje zawodu. Widzi tyle piękna, tyle kultury, że w końcu uzna korzyść takiej podróży i wydatków na nią. To też nic dziwnego, że obcy zwiedzają np. Szwajcaryę w takich masach, że bogactwo Szwajcaryi, a naturalnie i innych kulturnych państw, wzrasta z roku na rok ze zdumiewającą szybkością. Nie wystarczają koleje, statki, hotele, tramwaje, automobile .Wszędzie pełno, rojno, gwarno, To też budują się coraz to nowe pałace, wille, hotele pałacowe.

Taka Opatja (Abbazia) to miasto pałaców i światowych urządzeń gminnych. A takich przykładów w Szwajcaryi, Niemczech, ba nawet i w Austryi mnóstwa wielkie, lecz Galicyi wyjąwszy.

U nas niedostatecznie troszczą się powiaty i gminy o podniesienie swego znaczenia. Nie umiemy ani dobrze budować, ani wykorzystać skarbów przyrody naszego kraju. Wprawdzie, jak to należy zaznaczyć i jak to już zaznaczyliśmy, dużo się zrobiło w ostatnich czasach i na tem polu. Lecz jakże mało w stosunku do ogromu pracy wciąż potrzebnej?!

Przy stosownym nakładzie pracy i dobrej woli możnaby odrazu postąpić w tej pracy. Wszak na każdem polu praca ta jest ułatwiona. Są maszyny ziemne do dobywania ziemi pracujące dziennie za 3000 robotników. Buduje się pałace z szybkością wprost zdumiewającą. W dużych centrach świata powstają w kilku latach olbrzymie, wspaniałe dzielnice pałaców

i will. Ogrody publiczne wyrastają jak zaczarowane parki z ziemi. Zeszłego roku jechałem na Lido pod Wenecyą lichym tramwajem konnym koło pustego wybrzeża. Tego roku zdumiony byłem wspaniałem tramwajem elektrycznym w pobliżu wybrzeża zabudowanego już kilkuset chatami kąpielowemi. W Opatyi zbudują za kilka miesięcy tramwaj elektryczny. Połączy 4 miejscowości z Opatyą tem prześlicznem miastem nadmorskiem Austryi, na którem istotnie można wzorować budowę miast nowoczesnych.

(D. n.)

Konferencja hagska o międzynarodowych stosunkach państw.

Wielka szkoda, że na obradach reprezentantów państw wielu w Hadze nigdy nie porusza się spraw międzynarodowego prawa gminnego. Za to radzono bez skutku o wielu, mniej aktualnych rzeczach.

Niemal przez cztery miesiące komitet obradował, próbując rozmaitych pomysłów dla przezwyciężenia różnicy zdań, co do arbitracji obowiązkowej i utworzenia stałego trybunału rozjemczego. Co prawda, rewizja konwencji z 29 lipca 1899 r., dotyczącej pokojowego załatwienia zatargów międzynarodowych, nie nastręczyła wielu trudności, ale też nie wydała wyników ważnych.

Poza kilku odrębnemi poprawkami, ważna sprawa specyalnej interwencji w zatargach międzynarodowych pozostała niezmienioną i stanowi dotychczas tylko pobożne życzenie.

Co do zmian, jakie miano zaprowadzić w stałym trybunale arbitracyjnym Stany Zjednoczone wystąpiły z wnioskiem, bronionym przez zdolnego pełnomocnika ich, Józefa H. Choate, w mowie pełnej krasomówstwa. W wniosku tym Stany Zjednoczone proponują utworzenie stałego trybunału z 17, co najwyżej, członków, mianowanych w ten sposób, aby tak większe, jak mniejsze państwa były w nim przedstawione proporcjonalnie. Trybunał ten ma być kompetentny we wszystkich sprawach, których rozstrzygnąć nie można na drodze dyplomatycznej, i przez to tworzyć niejako sąd apelacyjny.

Wniosek powyższy wywołał wielką różnicę zdań pomiędzy amerykanami, a najwpływowszymi mężami stanu w Europie, którzy oświadczyli się formalnie przeciwko zamianie trybunału arbitracyjnego na trybunał stały. Wobec tego Ameryka zmieniła wniosek o tyle, że zgodziła się na utrzymanie istniejącego obecnie trybunału, jednocześnie wszakże zażądała utworzenia nowego, złożonego z 17 sędziów, z której to liczby trzech sędziów stanowiłoby delegację stałą. Celem trybunału ma być agitacja za utrzymaniem i rozwojem stosunków międzynarodowych. Nie ma on posiadać charakteru sądu najwyższego, ani też władzy zwierzchniczej nad państwami, nosić zaś będzie nazwę międzynarodowego trybunału arbitracyjnego. Dodatek: „stały“ — opuszczono z obawy, aby tego nowego trybunału nie brano za jedno z trybunałem już istniejącym.

Bardzo ważnym artykułem w uchwale, dotyczącej nowego trybunału, jest to, że ma on także spełniać rolę komitetu śledczego, uchwalonego przez konwencję z 1899 roku, o ile będzie upoważniony do zajęcia się tą czynnością przez państwa, wiodące spór.

Jedną z największych przeszkód dla szybkiego i zadowalającego załatwienia prac przedstawianych konferencji stanowiła sprawa arbitracji obowiązkowej w zatargach, nie dotyczących honoru oraz interesów żywotnych stron spór wiodących.

Konferencja zebrała nie mniej jak 14 przykładów, w których możnaby zastosować pomyślnie arbitrację. Myśl jednak nałożenia na państwo zobowiązania jakiegokolwiek jest sprawą tak drażliwą, że można było spodziewać się z góry, iż nie dojdzie do uchwały, ani też do pogodzenia życzeń wszystkich rządów dzisiejszych.

To też po długich naradach i odrzuceniu szeregu wniosków uchwalono wreszcie taką nic nie znaczącą deklarację:

„Komitet stwierdza jednomyślnie, że uznaje: Popierwsze, zasadę arbitracji obowiązkowej; podrugie, że arbitracja obowiązkowa da się zastosować w niektórych zatargach, a zwłaszcza w pochodzących z tłumaczenia i stosowania traktatów międzynarodowych. Komitet sądzi również jednomyślnie, że jakkolwiek okazało się niemożebnem zawarcie traktatu pod tym względem, to jednak wszystkie państwa świata, które pracowały razem w przeciągu 4 miesięcy, nauczyły rozumieć się i cenić nawzajem, a tak że zdołały podczas długiego tego okresu pracy wspólnej przejąć się uczuciami wyższemi ku powszechnemu szczęściu ludzkości.“

Oto wszystko. Przez cztery długie miesiące delegaci męczyli się, pracowali i trudzili tylko po to, aby w końcu dojść do wyniku tak nieuchwytnego, jak owe „uczucia wyższe.“

I tej sprawy najuporczywszym przeciwnikiem były Niemcy. Potrafiły też pociągnąć za sobą wielu delegatów.

Wniosek Stanów Zjednoczonych, aby nie wolno było ściągać wierzytelności państwowych siłą oręża, przyjęto po wymownem przemówieniu delegata Stanów Zjednoczonych, dr. Partera, i delegata rosyjskiego hr. Prozora. Wniosek ten ma na celu zapobieganie zatargom takim, jakie były na porządku dziennym dawniejszemi czasy, przyczem zaznacza, że jeżeli wyłączone będzie użycie siły, to nastąpić musi uznanie prawa, na co zgodzono się już podczas konferencji 1899 roku. Ostatecznie wniosek ten przyjęto 37 głosami przeciwko 7. Dwa państwa, a mianowicie Rosja i Szwajcarja, wstrzymały się od głosowania.

Wreszcie konferencja załatwiła pomyślnie sprawę bombardowania przystani, miast i wiosek bezbronnych podczas walki morskiej. Mianowicie uchwalono wniosek Stanów Zjednoczonych, zabraniający zupełnie bombardowania miejscowości tego rodzaju, posuwając takim sposobem znacznie sprawę bardziej ludzkiego prowadzenia wojny.

Służba autonomiczna a pismo zawodowe.

W wielu urzędach autonomicznych nie rozumieją jeszcze funkcyonaryusze gminni, jak ważnem dla nich jest istnienie dobrego, zawodowego, czyli fachowego organu, pouczającego o prawie gminnem, o urzędowaniu władz autonomicznych.

Takie pismo fachowe, to szkoła prawa gminnego i nauka praktycznego stosowania prawa w urzędach autonomicznych.

Kierownictwo takim organem fachowym, niełatwe. Tu idzie o popularne wykłady prawa obowiązującego, o ile jest władza autonomiczna obowiązaną znać je i stosować w praktyce codziennej. A więc musi fachowy organ uwzględnić nie tylko prawo gminne, przepisy czysto administracyjne, lecz także wszelkie inne przepisy prawa powszechnego, bo w urzędach autonomicznych wszystko potrzebne. A więc całe prawo polityczne i skarbowe, całe prawo sądowe cywilne i karne. Kierownik takiego pisma, pragniemy by zadanie to spełniała „Gmina“, musi być fachowym jurystą z praktyką sędziowską i administracyjną. Musi posiadać i i praktykę autonomiczną. Musi umieć ponadto popularnie przedstawić nawet najzawilsze kwestye prawne i umieć odpowiedzieć na zapytania w kwestyach takich. Inaczej pismo fachowe byłoby parodyą wiedzy i nauki zawodowej.

Lecz nie ma pracować w takim organie sam tylko kierownik pisma. Pismem mają się opiekować wszyscy, którym leży na sercu dobro i podniesienie administracyi gminnej w każdym kierunku.

Kierownik pisma, świadomy obowiązków swych a mający pomoc w pracy w licznie nadsyłanych mu materyałach, potrafi wybrać najlepsze i ująć całą naukę zawodową w ścisłe formy i takąż całość w piśmie swem.

Skoro brak innego takiego fachowego organu, a istnieje „Gmina“, skoro kierownik tejże jako długoletni sędzia, posiadający też praktykę administracyjną i autonomiczną, pragnie postawić „Gminę“ na wysokości zadania, dlaczegoż nie użyczyć mu pomocy o której wyżej mowa? Leży to w interesie nauki zawodowej i takiej praktyki w urzędach autonomicznych.

Dobre pismo zawodowe kształci i wyrabia służbę autonomiczną. Same ustawy, sama praktyka, bez nauki teoryi, tego nie dokażą. Tylko ten może być dobrym pracownikiem w swym zawodzie, kto się ciągle kształci i w teoryi zawodowej, nie poprzestając na samej praktyce. Wie o tem każdy prawdziwie inteligentny urzędnik i w ogóle pracownik.

Dlatego kwestyi istnienia lub nieistnienia dobrego organu zawodowego nie wolno lekceważyć. lub zbywać obojętnością. Ani urzędnikowi, ani rolnikowi, ani rzemieślnikowi lepszemu.

A więc ani żadnemu lepszemu radnemu gminy czy powiatu, lub przełożonemu na obszarze dworskim.

Im więcej pp. reprezentanci powiatów i gmin, tudzież funkcjonarjusze Władz autonomicznych, zwracać się będą w sprawach zawodowych do wydawnictwa „Gminy“, tem więcej będzie i redakcja „Gminy“ pracować i tem usilniej dążyć do zadosyćuczynienia wszelkim wymaganiom, by stać na wysokości poważnego, fachowego organu dla Władz autonomicznych i prawa gminnego. Redakcja „Gminy“ pragnie i sama pracować i zachęcić do pracy zawodowej wszystkich, mających obowiązek pracować zawodowo w zakresie prawa gminnego.

Leży zatem w interesie Władz autonomicznych dać impuls do takiej pracy a więc i do utworzenia tudzież rzeczywistego podniesienia wartości fachowego pisma dla Władz autonomicznych w ogólności.

Choćby się poglądy prawie ścierały, poważna dyskusja podźwignie zawodową naukę.

Bardzo pożądanemi będą redakcji „Gminy“ nadsyłane od Władz auton.:

a) wiadomości urzędowe;

b) zapytania w sprawach zawodowych i zawilszych kwestjach prawnych;

c, orzeczenia ważniejsze, a zwłaszcza orzeczenia Władz wyższych;

d) zawiadomienia o najważniejszych czynnościach urzędowych, postępie prac, ważniejszych sprawach gminnych i powiatowych;

e) wzory i projekty druków dla ułatwienia czynności urzędowych.

Administracja „Gminy“ dołoży starań by zadowolić porządkiem w sprawach administracji „Gminy“ i wynagrodzić dotychczasowe ewentualne braki, co do których uprasza się zawiadomić wydawnictwo, celem natychmiastowego wyjaśnienia danej sprawy i odpowiedzi.

Regulamin, jest nietylko uzupełnieniem, lecz i objaśnieniem ustawy. Sama ustawa musi być zwięzłą. Rozporządzenia wykonawcze ułatwiają i normują jej praktyczne stosowanie.

Ustawy państwowe i krajowe powstają w drodze prawodawczej. Nadaje je ostatecznie cesarz w drodze konstytucyjnej. Co do ustaw krajowych należy wydanie regulaminu do władz autonomicznych, samorządnych. Regulaminy wydaje zatem bądź Wydział krajowy, bądź niższe władze.

Ustrój prawny władz gminnych i rad powiatowych, będących również władzami gminnemi, podlegającemi prawu gminnemu, powoduje, że w wielu urzędach wydaje się regulaminy służbowe, często bardzo dobre, bardzo praktyczne.

Niestety, mało je kto zna.

Otóż upraszamy wszystkie władze autonomiczne, by zechciały nadesłać redakcyi „Gminy“ wydane i obowiązujące tam regulaminy służbowe, targowe, policyjne itp., by starać się o wykorzystanie tego materyału prawnego do ułożenia lub obrania najlepszego regulaminu, jednolitego o ile to możliwe w całym kraju.

Również prosi redakcya „Gminy“ o wzory druków w tym samym celu.

Redakcya „Gminy“ ze swej strony najchętniej zawsze uczyni zadosyć wymaganiom do niej stawianym.

Kronika.

— **Przeciw cholerze.** W obec niewykluczonej możliwości zawleczenia cholery do kraju — poleciło prezydjum miasta natychmiastowe przygotowanie podziału miasta na rewiry sanitarne. Nad rewirami obejmą nadzór urzędnicy magistratu, którzy czuwać będą nad wykonywaniem zarządzeń, wydawanych przez Magistrat na podstawie rewizyi sanitarnych przeprowadzonych już przez lekarzy miejskich, oraz nad utrzymaniem należytego porządku i czystości w domach i na ulicach miasta. Również polecono ponownie odnośnym organom Magistratu, aby się zajęły intenzywniej czyszczeniem ulic i placów publicznych.

Tramwaje lwowski i **krakowski** są zawsze przedmiotem i złości i kpin ze strony słusznie żalącej się publiczności. Okazało się, jak niedbale sporządzono kontrakty ze spekulantami tramwajowymi. Okazało się, że tego rodzaju przedsiębiorstwa, jak tramwaj, gazownia, elektrownia etc. powinny pozostawać wyłącznie w rękach gminy a nie prywatnych towarzystw. Dlatego zawczasu należy ostrzedz każdą gminę, by sama budowała tramwaje, wodociągi, składy. Niema obawy o ich nierentowność. Przeciwnie.

Gminne **składy opału** powstają i w niektórych miastach prowincyonalnych. Zakłady takie są istotnie nieodzownymi we wszystkich znaczniejszych miastach. Naturalnie, że nie należy tej sprawy traktować od niechcenia i niedbale, lecz po kupiecku, o tyle, aby mieć dużo dobrego, taniego opału ,lecz oddawać go interesentom z bardzo tylko małym zyskiem, lub tylko za zwrotem wszystkich kosztów. Tego rodzaju zakłady, zaliczamy do nich również banki zastawnicze gminne, wodociągi, zakłady pogrzebowe, cmentarze, nie mają być źródłem dochodów gminnych, tak jak nim nie jest funkcjonaryusz gminy, sikawka gminna, studnia gminna a to zgodnie z duchem racyonalnej polityki gminnej.

— **Wiele jest wart automobilista?** Pytanie to rozstrzygnęły władze miejskie w Kolonii przy sposobności pobierania opłaty rogatkowej od samochodów. Na moście kolońskim otrzymują automobiliści takie pokwitowanie: za automobil 24 fenigów jako za dorożkę, za podróżnych 20 fenigów jako za woła, albo osła, albo za 10 sztuk prosiąt... W jaki sposób doszli dygnitarze mostowi do takiej oceny, trudno sobie wystawić...

— **Hygiena w handlu.** Otrzymujemy następujące słuszne uwagi: Pisaliście już o złych skutkach wypłacania reszty w masar. przez panienki sprzedające wyroby masarskie. Notatka wasza nie odniosła skutku, gdyż najbardziej zainteresowana publiczność, sama nie interesuje się tą sprawą. Tym razem chcę zwró-

cić uwagę na antyhygieniczne operacje w trafikach i handlach towarami tytuniowemi.

Mianowicie, klijentom żądającym cygar, podawane są one w pudełkach, zawierających po kilkadziesiąt sztuk. Wówczas rozpoczyna się wybieranie: klijent dotyka i obmacuje wszystkie, a ponieważ rozpowszechnione jest mniemanie, że te cygaro jest dobre, którego koniuszczek przy ściśnięciu wydaje znany palaczom charakterystyczny trzask, przeto każdy klijent, który ma kupić choćby jedne cygaro, uważa sobie za święty obowiązek ścisnąć koniuszczki jakichś 15 do 20 cygar, te właśnie koniuszczki, które inni palacze później wkładają do ust. Ponieważ ręce u nikogo nigdy czyste zupełnie być nie mogą, bo nimi się wszystkiego dotykamy, bo na nich osiada kurz i pył, bo wreszcie, jeżeli nawet są w rękawiczkach, mogą być spocone, a pot zawiera pierwiastki choroby, więc jak na tem wychodzi hygjena, można sobie tylko wyobrazić. Tą drogą mogą być przenoszone najrozmaitsze choroby. Zapobiedz temu można tylko w ten sposób, żeby w trafikach i handlach wywieszone było zastrzeżenie, że, albo cygara wskazane może wyjmować tylko sprzedający (lecz i to zupełnej gwarancyi czystości nie daje) lub co lepiej, że cygaro dotknięte uważa się za kupione.

Dzieci przed burmistrzem. Dobrego burmistrza musi w końcu uznać każdy za takiego. Nawet najcięższi wrogowie. Przykładem, dr. Lueger, jeden z najdzielniejszych burmistrzów w świecie. Doczekał się też nawet uznania, dzieci. Prawdziwie podniosła, aż rozrzewniająca demonstracya studentów, wiedeńskich niższych klas, odbyła się onegdaj w rocznicę urodzin wielkiego burmistrza. Ustrojeni po marynarsku chłopcy, w liczbie 101, defilowali przed ratuszem wiedeńskim a następnie przed burmistrzem Luegerem i jego otoczeniem z iście wojskową precyzyą. Po przemówieniach otrzymała młodzież piękną chorągiew, jako sztandar spólności i symbol wierności zasad wspólnych korporacyi.

Składki na biednych w Wiedniu odbywają się w ten sposób, że bądź nominowani opiekunowie gminni, bądź stróże domów, zbierali datki do puszek, o ile były dawane od mieszkańców domu. Dozorcom domu i w Wiedniu, nie zawsze można wierzyć, to też całe puszki nieraz ginęły z zawartością uzbieraną przez nich. Na apel magistratu, opiekunowie biednych przez magistrat mianowani wezwali magistrat, by udzielał im asystencyi woźnego miejskiego przy obchodzeniu domów z puszkami. Wartoby te i u nas zaprowadzić. We Lwowie, stosownie do objawionego życzenia, magistrat wystawił dla „opiekunów ubogich“ legitymacye urzędowe, by mogli się niemi wykazywać przy pełnieniu swych funkcyj wizytacyjnych.

Obchodzenie domów w asystencyi woźnego gminnego wydaje się atoli odpowiedniejszem, bo nie naraża delegata gminy na przykrości i podejrzenia.

Wiadomości urzędowe.

L. 3393.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Rowie rozpisuje konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Niemirowie z płacą roczną 1200 koron i ryczałtem na objazdy w kwocie 600 k. Ogręg sanitarny tworzy 11 gmin z ludnością 13.019 dusz. Ubiegający się o powyższą posadę, oprócz dowodu dostatecznej zdatności fizycznej i nieprzekraczalnych lat 40 wykazać mają, że posiadają następujące warunki:

1). Prawo obywatelstwa austryackiego.

2). Dyplom doktora medycyny, uprawiający do wykonania praktyki lekarskiej.

3). Nieskazitelny charakter.

4). Znajomość języków krajowych.

5). Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskanu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Podania wnosić należy na ręce Wydziału powiatowego w Rawie do dni 30 od dnia ogłoszenia konkursu.

Z Wydziału powiatowego.

Rawa, dnia 17 października 1907.

L. W. 101.796

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego galic. miejsca fundaszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu, ogłasza się niniejszem konkurs. Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego opiece winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 10 listopada 1907 włącznie z następującymi załącznikami:

1. Metrykę chrztu należycie uwierzytelnioną na dowód, że tenże ukończył rok ósmy a nie przekroczył roku dwunastego swego życia; 2. świadectwem szkolnem na dowód, że kandydat

ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych tak zwanych dawwniej normalnych. Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego świadectwo moralności wydane przez miejscowy Urząd parafialny; 3. świadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez ck. protomedyka lub ck. lekarza powiatowego, tudzież poświadczeniem szczepienia lub przebycia naturalnej ospy; 4. świadectwem o stanie majątkowym wydanem przez miejscowy Urząd parafialny, a zatwierdzonem przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy czy kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec 5. deklaracyę proszącego, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 500 kor.

Program Akademii oraz informacye o szczegółach wyprawy dla ucznia można przejrzeć w archiwum Wydziału krajowego (gmach sejmowy na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi w ciągu roku szkolnego 1907-8.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego lub też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim
Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 16 października 1907.

L. 6251.

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje Magistrat miasta Buczacza konkurs na posadę weterynarza miejskiego z płacą 1.200 koron rocznie. Po roku zadawalniającej służby następuje stabilizacya. Termin do wnoszenia podań naznacza się do dnia 30 października br.

Magistrat miasta.
Buczacz, dnia 14 października 1907.
Burmistrz Bernard Stern.

L. 6141.

Konkurs.

Na mocy uchwały Rady miejskiej w Buczaczu z dnia 16 września br. zamierza Magistrat miasta Buczacza przystąpić w jak najkrótszym czasie do budowy wodociągów kosztem 40.000 koron, ewentualnie 80.000 koron. W tym celu zwraca się Magistrat do fachowych firm krajowych, jakoteż i pp. inżynierów, którzy by byli skłonni do wykonania studyów, planów i kosztorysów projektowanych wodociągów, z prośbą o wniesienie ofert na ręce Magistratu do końca października br.

Magistrat miasta.
Buczacz, dnia 15 października 1907.
Burmistrz Bernard Stern.

L. 2345-907

Ogłoszenie licytacyi.

Na zasadzie uchwały Rady miejskiej z d. 16 bm. rozpisuje się niniejszem w celu wydzierżawienia prawa propinacyi w mieście Brody i tegoż przedmieściach wraz z prawem poboru opłat gminnych od trunków gminie miasta Brodów przysługującem tudzież prawa propinacyi na dworcu kolejowym w Brodach i prawa propinacyi w dobrach Folwarki wielkie i małe na przeciąg lat trzech od dnia 1 stycznia 1908 po koniec roku 1910 publiczną licytacyę za pomocą pisemnych ofert, która się odbędzie we czwartek dnia 31 października 1907 od godziny 11 przed południem do godziny 1 po południu w biurze prezydyalnem tutejszego Magistratu.

Jako cenę wywołania za wszystkie powyż poszczególnione przedmioty dzierżawne, które tylko razem wypuszczone będą w dzierżawę, ustanawia się łączną kwotę 97.500 koron rocznego czynszu.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 9750 koron.

Oferty pisemne na wszystkie wyż poszczególnione przedmioty dzierżawne opiewające na leżycie ostemplowane, przez oferentów własnoręcznie podpisane i opieczętowane wnosić można przed licytacyą na ręce burmistrza względnie wiceburmistrza lub przy licytacyi przed zamknięciem tejże na ręce komisyi licytacyjnej.

Zamknięcie licytacyi nastąpi punktualnie z uderzeniem godziny 1 po. południu, po której żadne dalsze ani też żadne dodatkowe oferty bezwzględnie nie będą przyjęte.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tutejszym Urzędzie podczas godzin urzędowych.

Z Magistratu.
Brody, dnia 20 października 1907.
Wasilewski.

Drukarnia „Głosu Narodu“. pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.